№ 74. Czwartek 31. Marca 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 31. marca.

Jak donoszą *Jen. kor.* z Krakowa pojmały władze bezpieczeństwa w Bochni jednego z najczynniejszych ajentów partyi powstańczej, przy którym oprócz licznych ważnych papierów znaleziono także skrzynię z przeznaczonemi na rewolucyjną monetę artykułami złotemi i srebrnemi, a oraz do 14.000 zł. w. a. w gotówce i wszystko to skonfiskowano. Ten sam korespondent pisze dalej, że podług zgodnych zapewnień podróżnych, przybywających z Królestwa Polskiego, zbliża się już szybkim krokiem ku upadkowi powstanie tamtejsze, któremu najnowsze rozporządzenia w Galicyi odjęły soki żywotne. W pojedyńczych obwodach istnieją wprawdzie jeszcze bandy powstańcze, ale i te rozpraszają się zwolna z własnego popędu i nie istnieje już pomiędzy niemi żadna łączność działania.

Ta sama *Jener. Kor.* przynosi co do rokowań dyplomatycznych w sprawie konferencyi następujący artykuł: „Jesteśmy w stanie podać następującą radośną wiadomość: Angielski projekt konferencyi bez oznaczonej poprzednio podstawy i bez zawieszenia kroków nieprzyjacielskich, przyjęty został tak ze strony Austryi i Prus, jako też ze strony Danii, Francyi i Rosyi. Także związek niemiecki został zaproszony do udziału w tej konferencyi, której otwarcie zapowiedziane jest na dzień 12. kwietnia. Ponieważ nie można przypuszczać, iżby związek niemiecki mógł stawić jakąkolwiek zasadniczą przeszkodę konferencyi, mającej na celu tylko przywrócenie pokoju, tedy można słuszną żywić nadzieję, że związek niemiecki nie zechce pominąć tej sposobności, by po raz pierwszy od czasu swojego istnienia uczestniczyć w wielkich międzynarodowych układach jako samodzielne mocarstwo europejskie.“

Z teatru wojny donosi telegram z Gravenstein z 28. b. m., że forpoczty lewego skrzydła nieprzyjacielskiego zostały tego dnia odparte do szańców. Forpoczty brygady Raven stały na 500 kroków od szańców w przekopach. Zaszła krótka, ale gorąca utarczka, ze szańców nieprzyjacielskich odzywał się silny ogień kartaczowy i granatowy. I rusacy mają 20 ranionych, między tymi podporucznicy Eckardstein i Jalmund z król. pułku przybocznego; natomiast zabrali Duńczykom 30 jeńców. — Podług wiadomości otrzymanych w Wiedniu nie przyszła do skutku blokada portów Camin, Swinemünde, Wolgast, Greifswalde, Stralsund i Barth, którą rząd duński zapowiedział od 15. marca; podług urzędowych bowiem raportów nie były rzeczone porty a osobliwie Swinemünde, do dnia 29. b. m. jeszcze blokowane.

Berlingske Tidende z 26. b. m. donosi, że Król *duński* przybył 25. wieczorem do Fryderycyi i że miał zamiar odjechać do Jutlandyi.

Wydział storthingu norwegskiego przedłożył już na dniu 23. b. m. izbie swoje sprawozdanie w kwestyi duńskiej, w którem powiada między innemi: Chociaż lud norwegski nie pragnie wcale bliższego politycznego połączenia z Danią, obudziłby przecież upadek Danii w najwyższym stopniu sympatyę ludu norwegskiego; dlatego zaleca wydział przyjęcie wniosku rządowego, ale tylko pod warunkiem, jeżli Szwecya i Norwegia będą mieć sprzymierzeńców. We wtorek miało się odbyć jeszcze jedno posiedzenie storthingu, a we czwartek oczekiwano zamknięcia jego. W Szwecyi zresztą nie ustają uzbrojenia tak na morzu jak i na lądzie. Jak donosi *Berlingske Tidende* z Sztokholmu z 23. b. m. otrzymały rozkaz niezwłocznego uzbrojenia się, szrubowy okręt liniowy „Karol Jan“ i fregaty „Norköping“ i „Józefina“; a gwardyom przybocznym Sosa i Andra zalecono, ażeby z każdego pułku jeden batalion polowy był w pogotowiu do pochodu.

Do *Jener. Kor. austr.* piszą z Turynu, iż Król Wiktor Emanuel mocno zasłabł w skutek zmartwienia, które mu sprawił opór doznany przy przeprowadzeniu podwyższenia podatku gruntowego. W Turynie obiegały coraz silniejsze pogłoski o przesileniu ministeryalnem, które tym razem nie do samych tylko osób, ale raczej do zasady politycznej odnosić się ma. Wiele znajdowała wiary kursująca lista nowych ministrów, według której Visconti-Venosta zostać ma posłem w Stambule, Minghetti ministrem spraw zewnętrznych i prezesem rady ministrów, Sella ministrem skarbu, Scialaia ministrem handlu i rolnictwa, a Allievi ministrem oświecenia publicznego. — Rząd francuzki domagać się ma według doniesień powyższego pisma stanowczego wydalenia Mazziniego z Anglii. Mazzini, który bawi w Lugano, opuścić musi Szwajcaryę w skutek rozkazu rządu związkowego, i właśnie do Londynu udać się zamyśla.

Podróż Garibaldego do Londynu jak donosi telegram brukselski zamieszczony w *Europie*, spowodowała pana Nigrę do dłuższej konferencyi z p. Drouin de Lhuys. Według tego telegramu zdaje się, że dyplomata piemoncki nie mógł dać żadnego wyjaśnienia ministrowi francuskiemu, i że gabinet turyński nie pojmował jasno właściwego celu podróży Garibaldego. Niemniej przeto pan Nigra twierdził z wszelką pewnością, że Garibaldi udał się do Londynu dla wystarania się o fundusze potrzebne do urzeczywistnienia jego planów.

Z Gałaczu piszą pod dniem 26. b. m., że dwa okręta naładowane bronią i amunicyą dla Księstw Naddunajskich nadeszły do Saliny, gdzie je zatrzymał turecki paropływ wojenny i wezwał do wydania ładunku. Jeden z tych okrętów, należący do Lloyda austryackiego, uczynił zadość wezwaniu, drugi zaś okręt francuski odmówił posłuszeństwa. Komendant turecki groził zatopieniem okrętu, zostawił mu jednak na żądanie 24 godzin do namysłu. Kapitan francuski wyprawił natychmiast depeszę do Gałaczu, żądając pomocy francuskiego okrętu wojennego, poczem odeszły niezwłocznie dwa statki kanonierskie do ujścia Saliny i stanęły na kotwicy po obu bokach zagrożonego okrętu, a turecki komendant nie wykonał dotąd swojej groźby.

Lwów, 30go marca. Ministeryum angielskie chwieje się w swej pozycyi, i może utrzymać się nie zdoła. W kilku przypadkach nie miało w izbie niższej stanowczej większości. I tak przy głosowaniu nad wydatkiem dla zebrania milicyi ministrowie jednym tylko głosem utrzymali propozycyę swoją. W ważnej bardzo rozprawie wywołanej zarzutami p. Stansfield, członkowi parlamentu, i zarazem jednemu z lordów admiralicyi, przez prokuratora jeneralnego Cordoen, w sprawie o zamach na życie Cesarza Napoleona czynionych, jakoby tenże p. Stansfield miał wiadomość o spisku knowanym, ministeryum tylko większością 10 głosów zdołało ocalić klienta swego, chociaż lord Palmerston gorliwie stawał w jego obronie. Opozycya dotąd wprawdzie nie wystąpiła jeszcze w stanowczej walce przeciwko rządowi, nużyła go tylko ciągłemi, że tak powiedzieć można, podjazdami parlamentarnemi, odkładając po świętach wielkanocnych rozprawy mogące wywołać wotum nieufności dla ministrów. Liczne zaś wybory, które w końcu przeszłego roku odbyły się w różnych miejscach Anglii dla skompletowania opróżnionych miejsc w izbie niższej, wypadły wszystkie przeciwko ministeryum, które tym sposobem kilkanaście członków z dawnej swej większości straciło. Pozycya więc w izbie niższej jest taka, iż ministeryum i opozycya mają prawie równą liczbę głosów, pozycya zaś taka długo utrzymać się nie może, bo ministeryum nie jest w stanie kierowania sterem rządu, jeżeli stanowczej większości nie ma po swej stronie. Zdecydowaćby się musiało do rozwiązania izby niższej, od czego wstrzymać go jednak może obawa, iż nowe wybory wprowadzą do parlamentu silniejszą jeszcze opozycyę, zwłaszcza iż ostatnie wybory, jak wyżej wspomnieliśmy, do tak stanowczego kroku zachęcać go nie mogą. Z mężów stanu, którzy w ostatnich latach kierowali polityką angielską, żaden nie miał tak wielkiej popularności, jak lord Palmerston, żaden bowiem nie odgadł potrzeby nadania polityce tej kierunku, zmianami wewnętrznemi spowodowanego. Lord Palmerston przeczuł, iż w obec przeobrażenia, przez jakie Anglia przeszła od 1828 roku, dawna polityka Chatamów i Pittów nie byłaby już na swojem miejscu. Kiedy bowiem w skutek reformy parlamentu i emancypacyi katolików w izbie niższej przestali zasiadać klienci wielkiej terytoryalnej arystokracyi, ustępując miejsc swych reprezentantom miast handlowych i przemysłowych; kiedy w skutek takiej zmiany zniesiono prawa zbożowe z uszczerbkiem wielkich dochodów lordów i parów angielskich, jawnem już było każdemu, iż władza wysunęła się z rąk arystokracyi terytoryalnej, i przeszła w ręce przemysłowego mieszczaństwa, owych lordów *„of cotton“*, którzy wyrobami swych fa-

bryk cały świat zasypywali. W takim stanie rzeczy polityka pokoju odpowiadała najlepiej właściwym dążeniom i interesom narodu angielskiego. Tej to polityki trzymało się ministeryum w sprawie polskiej, przy niej obstaje jak najmocniej w kwestyi duńskiej, chociaż polityka ta nie jest może do smaku dostojnemu dziedzicowi korony angielskiej, z Królem duńskim tak blisko spokrewnionemu. Że zaś polityka takowa, ostrożna i oględna, nie daje tak stanowczego wpływu i przewagi, jaką miał dumny niegdyś Albion, kiedy to skarb angielski subwencyonował całą prawie Europę w walce przeciwko rewolucyi francuzkiej, naraża zaś częstokroć na zawody i mniemane poniżenie, zwłaszcza że Anglia, pomimo izolowanego swego geograficznego położenia, nie może się całkiem usunąć od udziału w sprawach kontynentu europejskiego, zdawałoby się przeto, że dawna arystokracya angielska ocknąwszy się z długiego letargu, zżyma się na kierunek obecny polityki ministeryalnej, chociaż kierunek ten prawdziwym interesom Anglii najlepiej odpowiada. Bo cóż ona zyskała na dwudziestoletniej wojnie z Francyą, na wojnie tak chlubnie zakończonej? Kilka miliardów długu, który dziś ciąży na finansach angielskich, i podobno nic więcej. Dlatego tu zdrowy zmysł ludu angielskiego potępia to wszystko, coby Anglię w wojnę kontynentalną wplątać mogło. W interesie pokoju życzyć sobie zaiste wypada, ażeby lord Palmerston i jego koledzy najdłużej przy sterze rządu utrzymać się mogli. Lecz nawet na ten przypadek, gdyby przed parciem opozycyi ustąpić musieli, utrzymania pokoju europejskiego spodziewać się można. Bo lord Derby i p. D'Israeli, gdyby w miejsce lordów Palmerstona i Russella w gabinecie Saint-James zasiedli, musieliby wstąpić w ślady swych poprzedników, bo zapoznaćby nie mogli dążności ludu angielskiego i wyraźnego interesu Anglii. Dlatego zdaniem naszem obecne przesilenie ministeryalne w Anglii nie jest tego rodzaju, ażeby wzniecać mogło obawy o utrzymanie pokoju, i wszystko zapowiada, iż w obec umiarkowania i szczerych chęci wielkich mocarstw europejskich pomimo usiłowania Danii, pokój naszej części świata zakłócony nie będzie.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 30. marca. *(Dar dla rannych.)* Gr. kt. proboszcz w Wirowie ks. Michał *Ulicki* ofiarował na rzecz rannych z pułku piechoty Br. *Martini* Nr. 30. kwotę 3 zł. 50 c. w. a., którą c. k. jeneralna komenda odesłała już na miejsce przeznaczenia.

Francya.

Paryż, 24. marca. *(Wykazy statystyczne.)* Według wykazów statystycznych zamieszczonych w *Monitorze*, armia francuzka liczyła d. 1. stycznia 1864: 298.904 ludzi mających 4 lata, 70.000 ludzi mających po 8 do 14 lat, 21.449 ludzi mających po 14 do 20 lat służby i 11.313 ludzi służących przeszło 20 lat. Z powodu większej liczby starszych żołnierzy w armii, stosunek śmiertelności stanu czynnego (w głębi Francyi) wypadł dosyć pomyślnie. Wynosił 1859 r. 1.57 proc., 1860 r. 1.37 proc., 1861 r. 0.98 proc., 1862 r. 0.90 proc. Przytem przekonano się także, że w przecięciu mniej zasługują na karę żołnierze, którzy więcej, jak ci którzy służą mniej jak siedm lat. D. 1. stycznia 1864 wynosiła w armii francuzkiej liczba zastępców 103.798, tych którzy po ukończeniu służby dobrowolnie rozpoczęli ją na nowo 16.347, tak zwanych zastępców administracyjnych 39.555 razem 159.700 ludzi.

W okresie lat siedmiu, ubiegłym z d. 31. grudnia 1862. Kasa dotacyjna armii wypłaciła w premiach dla zastępców wysłużonych i uwolnionych od służby wojskowej 161.455.744 fr., na dodatki do żołdu 19.262.141 fr. dodatki do pensyi 6.422.299 fr., na rozmaite wydatki, koszta administracyi itd. 3.216.184 fr., razem 190,396.268 fanków. Te szczegóły potwierdzają to, co dawniej mówiono wielokrotnie o organizacyi armii francuzkiej, która ze wszech miar odpowiada wszelkim interesom drugiego cesarstwa. System, nieco dłużej jak 10 lat istniejący powiększył liczbę żołnierzy z powołania nie należących do stanu oficerów do 160.000 ludzi; jeżeli liczba tychże, po następnych dziesięciu latach (ściśle biorąc po 21 latach, trzy okresy służby po 7 lat) dojdzie największej wysokości, będzie we Francyi 320.000 żołnierzy z powołania, bez oficerów, to jest z tyluż żołnierzy składać się będzie w czasie pokoju wojsko bezwarunkowo oddane swemu monarsze, i będące obfitem źródłem firerów i kadrów w razie wojny zagranicą, w którym to razie rezerwy dopiero od trzech miesięcy utworzone, mogą być wcielone w kadry starych żołnierzy.

W biurze do jeneralnej statystyki Francyi zebrano obszerne i gruntowne obliczenia liczby lat życia człowieka we Francyi od r. 1806 do 1859. Najzdolniejsi rachmistrze tego biura przez lat kilka zajmowali się tą pracą. Brano w rachunek około 46 milionów wypadków śmierci i te według wieku płci umieszczano w rozmaitych poddziałach. Przeciętna liczba lat życia człowieka w ciągu tego peryodu podniosła się jak następuje:

Od	1806	do	1809	podniosła	się na	31	lat	6	miesięcy
„	1810	„	1814		„	32	„	3	„
„	1814	„	1830		„	33	„	7	„
„	1831	„	1834		„	34	„	—	„
„	1835	„	1839		„	34	„	11	„
„	1840	„	1844		„	35	„	1	„
„	1845	„	1849		„	36	„	—	„
„	1850	„	1854		„	36	„	8	„

U płci żeńskiej wzrost był silniejszy jak u mezkiej. Według spisów konskrypcyjnych przeżyło 20 rok z każdego 100 od 1820 r. do 1824 r. 58.22, z każdego 100 od 1855 do 1859 r. 61.59. — Liczba stwierdzonych samobójstw wynosiła w 1827 r. 1542, w 1860 r. 4050. Na 100 samobójczyń przypada od 1836 do 1840 r. 289, a od 1856 do 1860 r. 326 samobójców.

Szwajcarya.

(Do sprawy interwencyi dyplomatycznej za Polską.) Z potwierdzonego na ostatniem posiedzeniu szwajcarskiej rady federacyjnej sprawozdania politycznego departamentu o stosunkach Szwajcaryi z zagranicą pokazuje się, że gabinet londyński zapraszał także Szwajcaryę, ażeby przyłączyła się do kroków Anglii i Francyi u rządu rosyjskiego za Polską. Rada federacyjna, powiada sprawozdanie, odpowiedziała odmownie. Co do francuzkiego zaproszenia z 4. listopada na kongres eurpejski, proponowany przez Napoleona, powiada raport, że projekt ten nie był wcale nowy. Już w roku 1859 przy zawarciu traktatu zurychskiego była o nim mowa, ale jak wtedy, rozchwiał się on i teraz. Szwajcarya z swojej strony przyjęła zaproszenie cesarskie tylko z następującemi zastrzeżeniami: *a)* ażeby kongres był rzeczywiście europejskim; *b)* ażeby każdemu państwu wolno było przyjąć jego uchwały lub nie; *c)* ażeby traktaty z roku 1815 przyjęte zostały za podstawę układów, i *d)* ażeby nierozstrzygnięta jeszcze kwestya względem neutralizowanej Sabaudyi została załatwiona na tym kongresie. Rozchwianie się projektu kongresu zostało oznajmione radzie federacyjnej nową notą francuzką z 8. grudnia. W tej nocie przyjął rząd francuzki do wiadomości gotowość okazaną ze strony Szwajcaryi, i oznajmił, że gotów jest porozumieć się z monarchami i państwami, którzy przychylili się do jego zamiarów. Rada federacyjna rozważała dokładnie tę kwestyę postawioną w innej formie, ale odpowiedź jej wydana na to, należy już do roku administracyjnego 1864.

Dania.

(Doniesienia z placu boju.) Wojskowe sprawozdania duńskie o pozycyi pod Dyppel i Fryderycyą wyrażają mniej odwagi i nadziei jak przedtem. Utracenie Fehmarnu, utarczka pod Backebüll, bezskuteczna potyczka morska przeważnej siły okrętów duńskich z mniejszemi pruskiemi, przechód nieprzyjaciela bez oporu przez Jutlandyę, aż po za Aarhuus, wszystko to powoduje Duńczyków do ciągłego użalania się. Już to przypisują winę najwyższej komendzie, już wymyślają na Szwedów i Anglików, iż nie przybywają z pomocą. Ale ani słowa nie słychać o uwzględnieniu praw Szleswik-Holsztynu. Tylko zemsta, i odpłata nieprzyjaciełom, którzy uważają panowanie duńskie jako złamane, którzy wspierają nieprzyjaciela, opuszczają chorągiew, są jedynem uczuciem w Danii. Tymczasem rozterki wewnętrzne pogorszają usposobienie. Politycy, którzy przemawiali za centralizacyą całego państwa obwiniają tych, którzy żądali Danii po Eiderę, iż państwo pogrążyli w przepaść, a ci obwiniają tamtych, że chcieli zrzec się wolności. Stronnictwo absolutystyczne w kraju zyskuje na tem nowe widoki, i nikt się z tem nie tai, że tylko przez przywrócenie absolutyzmu, możnaby położyć tamę zawikłaniom.

Z głównej kwatery pruskiej piszą: Łańcuch straży nieprzyjacielskich stoi w przecięciu na 300 kroków od szańców i na 400 kroków od naszych straży. Grunt wznosi się jednostajnie aż do szańców na 4 do 600 kroków odległości, jest gładki i uwieńczony szańcami, z których działa przenoszą pozycyę pruską. Na zachodniem wybrzeżu wyspy Alsen, od Sonderburga ku północy ciągnie się szereg szańców w odległości 400 kroków, ale te po części nie są jeszcze gotowe. Największe pod Brosager i Rönhof liczą po 8 do 10 inne po 3 do 4 dział. Brzegi z obudwu stron nie są spadziste, tylko pod Sonderburgiem wznoszą się równie jak miasto, i przewyższają najwyższe szańce na 100 stóp. Średnia szerokość Sundu wynosi 750 kroków; pod Kjar, gdzie jest lewe skrzydło przednich straży pruskich wynosi 600, a pod Sonderburgiem tylko 300 kroków. Ze strony pruskiej stoi od Wenningbund do Alsengrund 14 straży polowych w około szańców wzdłuż łuku mającego 5 ćwierci mili długości.

Według doniesień duńskich Austryacy mieli zamienić z Prusakami stanowisko w Horsens. Telegraficzna wiadomość z Kopenhagi do *H. B. H.* donosi:

„D. 22. marca Austryacy opuścili Horsens, zabrawszy z sobą trzech znakomitych obywateli, kupca Winninga, ajenta Hoyer, i kupca Z. J. Levy jako zakładników dla rękojmi, że przepisy proklamacyi wydanej przez Barona Dormus będą dotrzymane."

Proklamacya ta zaleca nie naruszać zapasów żywności zostawionych dla wojsk sprzymierzonych, utrzymywać w dobrym stanie mosty i komunikacye w mieście i okolicy, przepuszczać wolno maroderów. Młyny mają nie być poruszane w dzień, dzwony nie mogą dzwonić, sygnały portowe nie mogą być dawane.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 26. marca. *(Mianowanie. — Rozporządzenie policyjne. — Aresztowania w Warszawie. — Wiadomości z prowincyi.) Dzien. Powsz.* donosi: Przez najwyższy rozkaz z dnia 3. (15.) marca r. b. wiceprezes rady stanu Królestwa radzca tajny *Arcimowicz* i dyrektor główny prezydujący w komisyi spraw

wewnętrznych, książe *Czerkaski*, przeznaczeni na członków urządzającego komitetu w Królestwie, z pozostawieniem przy zajmowanych obowiązkach. — Były członek od rządu, Riazańskiego gubernialnego prezydyum do spraw włościańskich, radzca stanu *Draszusów*; b. syndyk przy cesarskim St. Petersburgskim uniwersytecie radzca kolegialny *Kiryłow*; urzędnik departamentu gospodarczego ministeryum spraw wewnętrznych asesor kolegialny *Subbotkin* i dymisyonowany radzca honorowy *Filippeus*, zaliczają się nadliczbowemi urzędnikami w sekretariacie stanu Królestwa Polskiego, z przeznaczeniem do zatrudnień w urządzającym komitecie Królestwa Polskiego.

Ten sam dziennik pisze dalej: W rozkazie dziennym do Warszawskiej policyi wykonawczej z dnia 13. (25.) marca czytamy: Liczba osób mogących udawać się za eksportacyą ciał zmarłych wyznacza się odpowiednio do stanu i zamożności pozostałej po zmarłym familii, to jest w stosunku do opłaconego pokładnego w kasie miejskiej, a mianowicie: osobom, które zapłaciły mniej jak 1 rs. towarzyszy osób 10; które zapłaciły od 1 rs. do 10, osób 15, które zapłaciły od 10 rs. do 20, osób 25; które zapłaciły od 20 rs. do 30, osób 35; które zapłaciły od 30 rs. do 40, osób 45; które zapłaciły od 40 rs. do 50, osób 50; które zapłaciły od 50 rs. do 60, osób 60 i t. d. — Pozwolenie noszenia żałoby wydawane będzie podług następujących zasad: kupcy wyższej i średniej klasy, mieszczanie, właściciele domów, majstrowie rzemiosł i kunsztów, mogą otrzymać pozwolenie nosić żałobę na czas trzech miesięcy; szlachta zaś w ogóle otrzymywać będzie takież pozwolenie na czas sześcio-miesięczny. Przepis co do noszenia żałoby odnosi się tylko do żon i dzieci po zmarłym pozostałych.

Warszawskie korespondencye do *Gazety Petersburgskiej* donoszą pomiędzy innemi: „Rewizye i aresztowania nieprzerwanie tu trwają. Warszawska komora otrzymała z zagranicy kilka pak z towarami adresowanych do kupca Henryka Heldta, księgarza Józefa Kaufmanna i domu handlowego Kleinadel, Hermann i Langa w Warszawie. Przy rewizyi tych pak, znaleziono w pakach, przeznaczonych dla Heldta, zakazane dzienniki i rewolucyjne bilety fotograficzne, a w pakach dla księgarza Kaufmanna tytuł zakazanego dzieła, wydawanego za granicą w języku francuskim i niemieckim. W skutku tych wykryć, policya odbyła rewizye w mieszkaniach tych osób i u Heldta znaleziono ukryte w starym pantoflu, dwa dokumenta rządu podziemnego z bardzo świeżą datą; jedno było, zaświadczenie, że kupiec Henryk Heldt opłacił temu rządowi 2000 złotych podatku; a drugie było, także na imię Heldta wydane pozwolenie przez naczelnika miasta do wyjazdu za granicę, ponieważ obywatel Heldt, jak powiadało pozwolenie, zaspokoił wszystkie przypadające na niego należności. Heldt został aresztowany.

W ostatnich czasach aresztowano Stanisława Marczewskiego, urzędnika przy kolei żelaznej warszawskiej. W skutek starannej rewizyi, w jego mieszkaniu znaleziono listę sześciu osób, członków komitetu centralnego czyli rządu narodowego; — ważną korespondencyę pomiędzy Marczewskim a jedną z tych osób, Sewerynem Kotkowskim, i blankiety z nagłówkiem: „Administracya redakcyi komitetu centralnego", blankiety, które służyły wyraźnie do korespondencyi pomiędzy członkami tego komitetu. Godnem jest uwagi, że żadna z tych sześciu osób nie miała zamieszkania w Warszawie, lecz w innych miastach Królestwa. Przedsięwzięto środki celem ich aresztowania. Co do Marczewskiego, znaleziona u niego korespondencya, wskazuje, jak się zdaje, że odgrywał ważną rolę w komitecie centralnym.

Obok tego, na żądanie jednej z komisyi, został aresztowany inny przestępca polityczny, Franciszek Z....ski, u którego znaleziono oprócz innych dokumentów i pism rewolucyjnych, fotografie w formie biletów wizytowych, wydawane w roku zeszłym przez „rząd narodowy", przedstawiające powiększej części, tylko w spaczonym duchu, wypadki jakie miały miejsce w Warszawie.

Przy aresztowaniu, Z....ski wyznał, że należał do organizacyi rewolucyjnej. Tak on jak i Marczewski, osadzeni zostali w cytadeli.

Wojciech Ostrowski przyznał się nakoniec, że w ostatnich czasach był poborcą podatków rządu podziemnego w jednem z okręgów Warszawy, które to obowiązki poruczył mu w początku roku zeszłego, fabrykant powozów Władysław Mobliński. Przedsięwzięto środki dla aresztowania tego ostatniego, ale wszelkie poszukiwania pozostały bezskuteczne. Mobiliński zamięszany do ważnego przestępstwa, niezależnie od czynnego udziału w pobieraniu podatków ustanowionych przez rząd podziemny, schronił się do Krakowa jeszcze w zeszłym roku. Ksiądz Gabriel Wyszyński, u którego Ostrowski był służącym, był także jednym ze znakomitszych członków organizacyi rewolucyjnej, i w październiku został wysłany do cesarstwa. Oprócz Ostrowskiego, odkryto całą gromadę poborców podatku."

Nakoniec przynosi *Dzien. Pow.* następujące wiadomości z prowincyi:

S z a w l e, 20. lutego. Dziś około godziny 9tej z rana, stracono przez powieszenie dwóch żandarmów wieszających: Jerzego Prąckietysa, włościanina i Konstantego Sungajłę, szlachcica. Oba oni na początku powstania dobrowolnie przyłączyli się do bandy księdza Mackiewicza, przy którym Prąckietys pełnił obowiązek werbownika; oba kilkakrotnie znajdowali się w potyczkach z wojskiem rosyjskiem. Z niewiadomych powodów opuściwszy bandę Mackiewicza, Prąckietys wstąpił do bandy Hegdowta, a Sungajło do bandy Kuszlejki; następnie oba przeszli do Komowickiego, dowódcy bandy żandarmów wieszających. Z polecenia tego ostatniego, Prąckietys i Sungajło udali się pod przewództwem Kobylińskiego (Gołuba) do okolicy Lipluny, dla powieszenia dwóch braci szlachty Jerszów, przychylnych rządowi rosyjskiemu. Polecenie to wykonali z niesłychanym okrucieństwem. Po wielu męczarniach, bracia Jerszów powieszeni zostali 7. grudnia 1863 roku; ale nie długo panowali mordercy: wojska nasze ujęły ich w lesie Bejnerowskim i przyprowadzili do Szawel. Nie uszedł także rąk sprawiedliwości dowódca żandarmów Kobyliński; pojmany będąc w styczniu r. b., powieszony został 10. lutego wraz z żołnierzami pułku dragonów Andrzejem Kuprienko, który dopuściwszy się kradzieży w Szawlach, dla uniknienia kary zbiegł na wiosnę 1863 r. i ukrywał się w lasach, dopóki nie został wzięty do bandy Kuszlejki. Mając nieraz udział w potyczkach z wojskiem rosyjskiem, Kuprienko, po każdem rozbiciu bandy, przechodził do innej. W ostatnim czasie był on w bandzie żandarmów Kognowickiego i należał do powieszenia braci Jerszów.

Rosya.

Petersburg, 20. marca. (*Konwencya telegraficzna z Szwecyą. — Uniform dla urzędników policyjnych.*) W dniu 7. (19.) stycznia, w Petersburgu wymienioną została między księciem wicekanclerzem państwa i posłem szwedzkim baronem Wedal Jarlsberg, deklaracya względem zmiany niektórych artykułów konwencyi o telegrafach, zawartej 15. (27.) czerwca 1860 roku między Rosyą a Szwecyą.

Z najwyższego Jego Cesarskiej Mości rozkazu, ogłoszonego 25. lutego v. s. przez ministra wojny, urzędnicy klasowi zarządu jenerał-policmajstra w Królestwie Polskiem, mają być umundurowani podług formy przepisanej dla urzędników zostających w wydziałach ministerstwa wojny.

Kronika.

(Od redakcyi.) P. T. P r e n u m e r a n c i „G a z e t y L w o w s k i e j" mogą za złożeniem d z i e s i ę c i u c e n t ó w w expedycyi naszego pisma otrzymać bardzo dokładną mapę teatru wojny obejmującą Jutlandyę, północną część Szleswigu, Fryderycyę z okolicą i pozycyę dypelską. Mapa ta pomimo niezmiernie nis'iej ceny jest najlepszą ze wszystkich, jakie nam dotychczas nadesłano; mniemamy przeto, iż tą ofertą wyświadczymy przysługę naszym szanownym prenumeratorom.

(Radzca Ziołecki †.) Dnia 27. b. m. umarł we Lwowie Felix Ziołecki, radzca cesarski i wiceburmistrz miasta Lwowa w wieku lat 63. Dnia 29go odbył się pogrzeb jego i liczny kondukt odprowadzał zwłoki zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

(Pożar.) Dnia 13. b. m. z rana powstał pożar z niewiadomej przyczyny w domu włościanina Mikołaja P. w S r o k a c h w obwodzie lwowskim i zgorzały dwa domy włościańskie, sprzęty gospodarskie i mały zasób zboża, wszystko razem warto 242 zł. w. a.

(Rabunek.) Dn. 11. lutego b. r. o godzinie 10. w nocy 12 do 18 ludzi ubranych w chłopskie kożuchy i uzbrojonych w kije, napadli na mieszkanie młynarza Andrzeja Dusika w Grojcu pod Kentami, i zrabowali prawie wszystko, co się dało unieść.

(Aresztowanie.) W nocy z niedzieli na poniedziałek wielkanocny odstawiono do aresztów policyjnych we Lwowie nie mniej jak 80 pijaków, dopuszczających się excesów na ulicach.

(Zakłócenie spokojności publicznej.) W miasteczku R u d k a c h w obwodzie samborskim przyszło 19go b. m. do bójki między kilku pijanymi rzemieślnikami i żydami, przyczem kilku żydów zostało dość ciężko ranionych. Wystąpienie patrolu wojskowego przywróciło porządek, a excedentów wzięto pod areszt.

(Transporty powstańców.) Dnia 29. odszedł ze Lwowa pociągiem porannym transport 64 powstańców, z tych 51 do internowania w Bernie, 10 cudzoziemców do wydalenia za granicę państwa, a 3 krajowców do odstawienia na miejsce urodzenia. Zaś wieczorem odszedł drugi transport z 60 powstańcami, którzy mają być internowani w Königgraetzu. Z końcem zeszłego tygodnia wynosiła liczba internowanych w Königgraetzu 443 głów.

(Zbiegli powstańcy.) Kasper Kotkowski rodem z Czerwonogór, pleban z Chmielowa w powiecie sandomirskim w Królestwie Polskiem, 50 lat wieku, który za zbrodnię zakłócenia spokojności publicznej znajdował się w śledztwie i za kaucyą zostawał na wolnej nodze, umknął z Krakowa, a Ignacy Leszczyński, w wieku 32 lat, który zostawał w śledztwie za zbrodnię stanu, uciekł z cytadeli krakowskiej na dniu 25. lutego. Obudwu ściga c. k. sąd krajowy w Krakowie.

(Bajeczka.) „Bukowina" przynosi bez podania źródła pod dniem 17go marca następujące doniesienie ze Lwowa: „Ciekawem zjawiskiem od czasu ogłoszenia stanu wojennego jest to, że ceny żywności i innych artykułów znacznie pospadały. Funt mięsa wołowego, który przed dwoma laty kosztował tu 24 c., sprzedają teraz po 8 c., a korzec kartofli po 80 c. w. a. Zresztą sprawił stan oblężenia i ten skutek, że na tutejszy uniwersytet i do gimnazyów uczęszcza bardzo mało młodzieży." Ładna to bajeczka, ale niedługa. !

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 30. marca. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec psze-

nicy (83 ℔) 2 zł. 61 c.; żyta (78 ℔) 1 zł. 26 c.; jęczmienia (70 ℔) 1 zł. 12 c.; owsa (47 ℔) 1 zł. 18 c.; hreczki 1 zł. 55 c., grochu 1 zł. 60 c., kartofli 43 c. — Cetnar siana 1 zł. 54 c., okłotów 58 c., sąg drzewa bukowego 10 zł., sosnowego 8 zł. 50 c. w. a.

Lwów, 30. marca. Nie zmieniła się dotąd za granicą pozycya handlu zbożowego. Wszędzie zupełna stagnacya, brak wszelkiego popytu, pokup jedynie na potrzeby konsumcyi ograniczony. Widoków polepszenia na teraz nie ma żadnych, chybaby nieprzyjaźna pora w przyszłości urodzajem zaszkodzić miała.

Okowita trzyma się w Wiedniu na 45 do 46 c. za stopień i wiadro, czyli na 90 do 92 c. garniec 32°. Pokup nie ożywiony.

Koniczynę czerwoną płacono w Wrocławiu po tal. 9 do $13\frac{1}{2}$ według gatunku. Popyt był cokolwiek żywszy i przedano parę tysięcy cetnarów na wywóz do Hamburga.

W miesiącu styczniu b. r. było w ruchu w Galicyi wschodniej i na Bukowinie 550 gorzelni, których produkcya wynosiła 8,830.982° czyli 110.387 wiader wódki 80° Tralles. W miesiącu zaś lutym było w ruchu 571 gorzelni, które wyrobiły 8,086.615° czyli 101.082 wiader okowity 80°.

Browarów było w ruchu w miesiącu styczniu b. r. 198, które wyrobiły 45.800 wiader piwa. W miesiącu lutym było w ruchu 201 browarów z produkcyą 52,469 wiader piwa.

Cukrownia w Tłumaczu wyrobiła w miesiącu styczniu b. r. 28.000 cetnarów, a w miesiącu lutym 59.000 cetnarów surowych buraków.

W warzelniach soli w Galicyi wschodniej i Bukowinie wytworzono w miesiącu styczniu bieżącego roku 52.680 cetnarów, a w miesiącu lutym 54.594 cetnarów soli.

W izbie handlowej lwowskiej notowano następujące ceny towarów w miesiącu lutym 1864 roku:

Anyż okrągły *rosyjski* od 32 do 33 zł., *galicyjski* od 20 do 22 zł., *koper* od 14 do 17 zł., *kminek* od 12 do 16 zł. cetnar, *koniczyna* czerwona przeszłoroczna od 36 do 42 zł. dawniejsza od 20 do 30 zł. korzec 180 ℔. *Rzepak* zimowy od 9 do 10 zł, letni od 7 do 9 zł. korzec 145 ℔. *Siemie lniane* $7\frac{1}{2}$ do $8\frac{1}{2}$ zł. korzec 146 ℔. *Siemie konopne* od 5 do $6\frac{1}{2}$ korzec. *Chmiel* od 36 do 65 zł. cetnar. *Len* od 16 do 30, *konopie* od 16 do 24 zł. cetnar. *Olej* rzepakowy od 28 do 30, *lniany* od 26 do 27, *konopny* od 28 do 32, *słonecznikowy* od 29 do 32 zł. cetnar. *Masło* od 38 do 40, *smalec* 28, *słonina* wędzona od 32 do 36, *sadło* od 28 do 36 zł. cetnar. *Łój* miejscowy w taflach od 28 do 30, *rosyjski* od 26 do $28\frac{1}{2}$ zł. cetnar. *Miód* przaśny od 26 do 30, czyszczony turecki od 26 do 28 zł. cetnar. *Skóry* wołowe od 19 do 20, krowie od 14 do 15 zł. para, cielęce 85 zł. cetnar. *Klej* od 25 do 26 zł. cetn. *Włosie* końskie od 38 do 100 zł. cetnar. *Szczecina* od 80 do 250 cetn. *Pierze* od 160 do 120, puch od 120 do 200 zł cetnar. *Szmaty* od $3\frac{1}{2}$ do 5 zł. cetnar. *Wosk* od 122 do 138 zł. cetnar. *Potaż* od 7 do $14\frac{1}{2}$ zł. cetnar. *Terpentyna* rafinowana od 12 do $12\frac{1}{2}$ zł. cetnar. *Nafta* surowa od $8\frac{1}{2}$ do 10. czyszczona i rafinowana od 14 do 23 zł. cetnar. *Smołowiec* od $9\frac{1}{2}$ do 10 zł. cetnar.

Lwów, 10. marca. W drugiej połowie z. m. były na targach w obwodach Kołomyjskim i Tarnopolskim następujące ceny przeciętne czterych głównych gatunków zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:									
	Kołomyja		Kuty		Śniatyn		Trembowla		Tarnopol	
	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c	zł.	c.	zł.	c.
	waluty austryackiej									
Mec pszenicy	2	.	.	.	2	20	1	95	1	87
„ żyta	1	42	.	.	1	31	.	96		95
„ jęczmienia	.	82	.	.	.	78	.	65	.	80
„ owsa	.	71	.	.	.	60	.	64	.	70
„ hreczki	1	20	.	.	1	50	.	96	.	92
„ kukurudzy	1	15		.	.	91	.	.	.	.
„ kartofli	.	60	.	.	.	35	.	35	.	35
Cetnar siana	.	80		.	1	37	.	.	1	50
„ wełny	.	.	32	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	5	50	.	.	5	84	.	.	8	50
„ „ miękkiego	4	50	.	.	.	.	.	.	7	25
Funt mięsa wołowego	.	6	.	8	.	7	.	11	.	14
Mas okowity	.	72	.	60	.	60	.	60	.	70

Bochnia, 10. marca. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny zboża: mec pszenicy (85 ℔) 3 zł. 2 c., żyta (75 ℔) 2 zł. 2 c., jęczmienia (65 ℔) 1 zł. 98 c., owsa (51 ℔) 1 zł. 93 c. — Kartofle 50 c.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. marca.

Hotel George: PP. Ochocki Józef, z Wierzbowiec.

Hotel europejski: Jędrzejowicz Józef. z Zamek małych.

Hotel Langa: Br. Brunicki Emil, z Hureczka.

Hotel angielski: Maniawski Jan, z Polan. — Lewy Jan, c. k. pes. podporucznik.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 30. marca.

PP. Orłowski Okt., do Połowic. — Brzozowski Karol, do Dobrowlan.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 30. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	319.62	+ 5.6	80.8	połud.-zach. sł.	pogoda
2. god. po poł.	320.22	+ 11.9	56.6	półn.-zach. „	pochmurno
10. god. wiecz.	321.32	+ 7.1	75.3	północny „	„

T E A T R.

Dziś teatr niemiecki: **„Das Gasthaus zum Riesen Goliath“**, komedya ze spiewami w 1 akcie; **„Flotte Burschen“**, nowa opera komiczna w 1 akcie; **„Der Einlass vor dem Burgtheater in Wien“**, intermezzo p. Karola Treumanna. Trzeci występ gościnny karłów pp.: Jean Piccolo, Jean Petit i Kiss Jozsi.

Jutro teatr polski: **„Wąsy i Peruka“**. komedya w 3 aktach oryginalnie napisana przez Józefa Korzeniowskiego.

Kurs lwowski.

Dnia 30. marca.		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	$52\frac{1}{2}$	5	$58\frac{1}{2}$
Dukat cesarski	„ „	5	$54\frac{1}{2}$	5	60
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	56	9	72
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	$83\frac{1}{2}$	1	$85\frac{1}{2}$
Talar pruski	„ „	1	76	1	78
Polski kurant i pięciozłotówka		—	—	—	
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	72	30	73	10
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	75	86	76	71
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	65	72	5[illegible]
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	79	38	80	20
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		207	—	209	50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 30. marca.	zlr.	kr.
5% Metaliki	72	40
5% pożyczka narodowa	80	—
Losy z 1860 roku	93	80
Akcye banku wiedeńskiego	789	—
„ „ kredytowego	183	70
Londyn, 10 funtów szterlingów	117	10
Dukat pojedyńczy	5	5[illegible]
Srebro	116	7[illegible]

Ostatnia poczta.

Berlin, 29. marca. Z **Gravenstein** donoszą z 28go b. m. wieczorem: Gdy forpoczty brygady Graven ukończyły już prawie całkiem przekopy, wszczęła się walka przy ogniu działowym z szańców i z okrętu pancernego „Rolf Krake“. Przyszło do boju ręcznego bagnetem i kolbą. Rezultat był taki: Raven odparła nieprzyjaciela i zatrzymała zajmowane zrana stanowisko. „Rolf Krake“ został odpędzony czterma strzałami działowemi. Ostermi Dyppel palił się. Prusacy zabrali 53 jeńców, a stracili z pułku przybocznego 14 poległych i 53 ranionych; straty 18. pułku nie są jeszcze znane; pułk 35, który stał w rezerwie, nie poniósł żadnej straty.

Hamburg, 29. marca. *Hamburg. Nachr.* donoszą z *Eckernförder Ztg.*, że rozporządzenie marszałka Wrangla usuwa burmistrzów w Rippen, Veile, Skenderborgu i Aarhuus za to, że się wzbraniali rozpisać żądane liwerunki.

Hamburg, 29. marca. (Telegram z *Presse.*) Do *Börsenhalle* donoszą z Paryża za rzecz pewną, że cel podróży Księcia Koburgskiego został w zupełności osiągnięty. Cesarz Napoleon przyrzekł, że w razie zebrania się konferencyi będzie przemawiał tylko za użyciem powszechnego prawa głosowania w Szleswik-Holsztynie po ustąpieniu tak Duńczyków jak i sprzymierzonych, ponieważ Książę Fryderyk jest zdecydowany poddać się wyrokowi woli ludu. — Dnia 26. b. m przyjmował Król Krystyan na wyspie Alsen adjutanta Garibaldego, pułkownika Venturino, który potem odjechał do Anglii. W **Kopenhadze** oczekują przybycia jenerała francuzkiego jako nadzwyczajnego posła. — Podług telegramów londyńskich nienadeszło jeszcze do dnia wczorajszego do Londynu stanowcze przyzwolenie Danii na konferencyę bez podstawy i bez zawieszenia broni.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.